

30 proc.

pracowników
Lasów Państwowych
otrzyma wkrótce
podwyżki.

WIĘCEJ » STRONA 3

TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

Solidarność

Nr 8

2016

KATOWICE

25.02-2.03.2016

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność

Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940

www.solidarnosckatowice.pl



Dominik Kolorz: Jeśli jakiś pomysł rządu oceniamy jako zły, to wyrażamy swój sprzeciw. I mówimy o tym głośno i publicznie. » STRONA 5

Marek Przegendza: Zarobki w naszej instytucji nijak się mają do roli, jaką pełni Filharmonia Śląska w sferze kultury w naszym regionie. » STRONA 3



22 lutego weszły w życie przepisy ograniczające możliwość przedłużania w nieskończoność umów terminowych. Zmiana w tym zakresie została wymuszona przez Komisję Europejską na poprzedniej ekipie rządzącej po skardze złożonej przez NSZZ Solidarność.

KONIEC Z NADUŻYWANIEM TERMINOWYCH UMÓW O PRACĘ

Zgodnie z nowelizacją Kodeksu pracy od 22 lutego pracodawca ma prawo do podpisania z tym samym pracownikiem tylko trzech umów o pracę na czas określony. Ich łączna długość nie może przekroczyć 33 miesięcy. Złamanie jednego z tych warunków skutkuje automatycznym przekształceniem terminowej umowy o pracę w umowę o pracę na czas nieokreślony.

Zmiana przepisów ma wyeliminować nadużywanie stosowania umów terminowych przez nieuczciwych pracodawców, którzy latami potrafili zatrudniać ludzi w ten sposób, pozbawiając ich stabilizacji, a nierzadko szans na ułożenie sobie życia, założenie rodziny czy zaciągnięcie kredytu na zakup własnego mieszkania.

Skalę tego zjawiska pokazują chociażby kontrole przeprowadzone przez Państwową Inspekcję Pracy w 2014 roku. Ponad połowa skontrolowanych wówczas umów o pracę na czas określony została zawarta na okres dłuższy niż 12 miesięcy, a co szósta na czas przekraczający 5 lat.

Ważne zmiany

Nowelizacja Kodeksu pracy zrównała okresy wypowiedzeń umów terminowych z zasadami wypowiedzania umów o pracę na czas nieokreślony, uzależniając je od stażu pracy. Obecnie wynoszą one 2 tygodnie przy zatrudnieniu krótszym niż 6 miesięcy, 1 miesiąc przy zatrudnieniu wynoszącym co najmniej 6 miesięcy oraz 3 miesiące, jeśli okres zatrudnienia wyniesie co najmniej 3 lata.

Na zmianie przepisów skorzystają młodzi ludzie, którzy podejmują pierwszą pracę. Po trwającym 3 miesiące okresie próbnym pracodawca również nie będzie mógł ich zatrudniać na podstawie

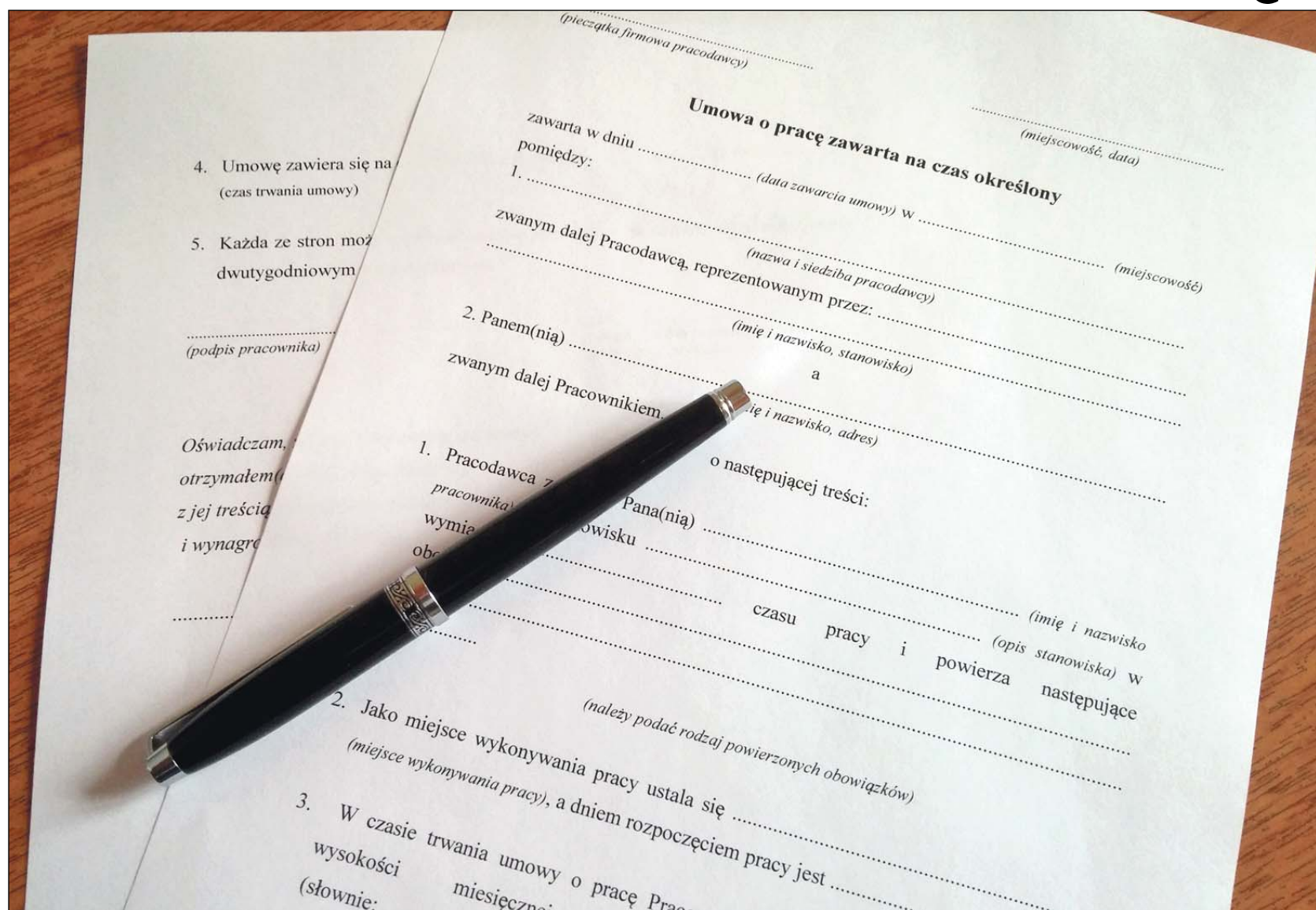


Foto: TSD

umów terminowych dłużej niż przez 33 miesiące.

Ponowne zatrudnienie danej osoby na okres próbny przez tego samego pracodawcę jest dozwolone tylko w dwóch przypadkach. Jeżeli pracownik ma zostać zatrudniony przy wykonywaniu pracy innego rodzaju, albo po upływie 3 lat od dnia rozwiązania bądź wygaśnięcia poprzedniej umowy.

Nowela odnosi się także do umów terminowych już

zawartych. 33-miesięczny okres stosowania takich umów jest liczony od momentu wejścia nowych przepisów w życie.

Sukces Solidarności

Przepisy dotyczące zawierania umów terminowych zostały znówelizowane przez Sejm 25 czerwca 2015 roku, a zaczęły obowiązywać 22 lutego tego roku. Nowelizacja Kodeksu pracy została wymuszona na poprzedniej

ekipie rządzącej przez Komisję Europejską po skardze Prezydium Komisji Krajowej NSZZ Solidarność. We wrześniu 2012 roku związkowcy zarzucili rządowi niewłaściwe implementowanie do polskiego porządku prawnego prawa europejskiego odnoszącego się do stosowania terminowych umów o pracę. W skardze do Komisji Europejskiej przypomnieli, że art. 2 dyrektywy Rady 99/70/WE

zobowiązuje państwa członkowskie do wprowadzenia w życie przepisów dotyczących przeciwdziałania nadużyciom w stosowaniu umów terminowych i dyskryminowania pracowników zatrudnionych na tej podstawie. Przedstawiciele Solidarności zaznaczyli, że obowiązujący w Polsce Kodeks pracy nie zawiera ograniczeń dotyczących stosowania tego typu umów o pracę, co sprawia,

że na ich podstawie pracownicy mogą być zatrudniani przez wiele lat.

W grudniu 2013 roku przedstawiciele Komisji Europejskiej poinformowali przewodniczącego Piotra Dudę, że skarga Solidarności została przeanalizowana, a KE przesłała władzom naszego kraju oficjalne wezwanie do usunięcia uchybień w zakresie stosowania terminowych umów o pracę.

AGNIESZKA KONIECZNY

LICZBA tygodnia

10,3 proc.

– wyniosło bezrobocie na koniec stycznia, wobec 9,8 proc w grudniu 2015 roku. Jak podał GUS, najwyższe, 17-proc. bezrobocie odnotowano w woj. warmińsko-mazurskim, najniższe, 6,5-proc. w woj. wielkopolskim. W woj. śląskim bezrobocie wyniosło 8,5 proc. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy na koniec stycznia 2016 roku wyniosła 1 mln 647,5 tys. osób. To o 84,3 tys. osób więcej niż w grudniu. W ujęciu rocznym liczba bezrobotnych spadła o 271,1 tys. osób.

KRÓTKO

Negocjacje w AMP

» **ROZMOWY ZWIĄZKOWCÓW Z ARCELORMITTAL POLAND Z PRACODAWCĄ**, które odbyły 19 lutego, nie przyniosły żadnego przełomu w trwających w firmie negocjacjach płacowych. Zarząd spółki zobowiązał się, że konkretne propozycje dotyczące wzrostu wynagrodzeń w 2016 roku przedstawi 26 lutego. – Podczas piątkowych rozmów pracodawca omówił jedynie sytuację w branży hutniczej i w ArcelorMittal Poland. Konkretne rozwiązania płacowe ma zaprezentować podczas spotkania, zaplanowanego na 26 lutego – mówi Jerzy Goiński, przewodniczący Solidarności w AMP. Przewodniczący podkreśla, że pracodawca od wielu miesięcy przeciąga negocjacje płacowe na 2016 rok, które zgodnie z zapisami Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy i deklaracją zarządu powinny zostać zakończone przed końcem ubiegłego roku. Swoje postulaty związkowcy przedstawili już w październiku. Najważniejsze jednak, że podwyżka i premia roczna nie zablokowały nam drogi do dalszych rozmów na temat wzrostu płac zasadniczych – podkreśla Mateusz Gruźla, szef zakładowej Solidarności.

Premia w Denso

» **WYNAGRODZENIA PRACOWNIKÓW SPÓŁKI DENSO THERMAL SYSTEMS POLSKA** w Tychach za styczeń były wyższe o 130 zł brutto. Ten bonus jest częścią premii rocznej, którą załoga zakładu otrzymywać będzie w 2016 roku w kwartalnych zaliczkach. Minimalna, gwarantowana wysokość rocznej premii to 520 zł netto. Maksymalna stawka może wynieść nawet 2000 zł netto. Wypłata tego świadczenia to jeden z efektów porozumienia zawartego pomiędzy zarządem spółki a zakładową Solidarnością w lipcu 2015 roku. – Wtedy oprócz zbiorowej podwyżki płac zasadniczych po 130 zł brutto dla każdego pracownika, wynegocjowaliśmy też premię roczną na 2016 rok. Jej wysokość została uzależniona m.in. od statystyk wypadkowych, absencji chorobowych, jakości produkcji oraz aktualnych wyników finansowych firmy. Najważniejsze jednak, że podwyżka i premia roczna nie zablokowały nam drogi do dalszych rozmów na temat wzrostu płac zasadniczych – podkreśla Mateusz Gruźla, szef zakładowej Solidarności.

Otrzymali zaległe pensje

» **LEKARZE ZE SZPITALA SPECJALISTYCZNEGO W DĄBROWIE GÓRNICZEJ** otrzymali zaległe wynagrodzenia za styczeń. Pieniądze zostały przelane na ich konta 19 lutego. Uregulowane zostały też m.in. składki na ZUS i ubezpieczenie grupowe – poinformowała Elżbieta Żuchowicz, przewodnicząca Solidarności w szpitalu. Nadzwyczajne posiedzenie rady społecznej szpitala z udziałem dyrektora placówki, o zwołanie którego do władz miasta zwróciła się strona związkowa, zaplanowane zostało na poniedziałek 29 lutego na godz. 12.00. Związkowcy oczekują, że podczas posiedzenia rady zarządzający szpitalem omówią zaistniałą sytuację i przedstawią prognozy funkcjonowania placówki na kolejne miesiące. Spór o wynagrodzenia lekarzy dąbrowskiego szpitala toczył się od połowy lutego, kiedy to medycy poinformowali, że otrzymali tylko cząstkową pensję za styczeń w wysokości niewiele ponad 1 tys. zł.

AGA, BEA

CHODZI O TO zwłaszcza...

Powiada się, że prawdziwy chłop powinien zbudować dom, posadzić drzewo i spłodzić syna. Z tym domem mam kłopot, bo nie jestem pewien, czy kupno spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w bloku z wielkiej płyty się kwalifikuje. Jeśli tak, to po spłaceniu kredytu hipotecznego będę mógł się poczuć człowiekiem spełnionym. Jeśli nie, pozostanie niedosyt.

Uważam jednak, że kryteria tego, co powinien w życiu uczynić prawdziwy mężczyzna, są nazbyt ogólnie sformułowane. We własnym, partykularnym interesie podciągnąłbym pod budowę domu kupno mieszkania, i to zarówno na rynku pierwotnym, jak i wtórnym. Proponowałbym też nie wdawać się w uściślanie metrażu czy różnicowanie, że M-4 to prawdziwy mężczyzna, a M-3 to raczej jeszcze nie. Również remont domu lub mieszkania odziedziczonego po rodzicach czy innych krewnych powinien być zaliczony jako spełnienie warunku „zbudować dom”.

Posadzenie drzewa to raczej nie jest nadludzkie wyzwanie i tu nie powinno być ważne, czy wsadziło się w grunt ozdobnego igłaka na własnej posesji, czy drzewko owocowe na działce teściów lub sadzonki sosny w leśnej szkółce. Tak naprawdę wypłucie pestki jabłka na podatny grunt powinno się kwalifikować, o ile wykiełkuje. Zasadził, zasiał – w sumie co za różnica?

Z kolei wymóg spłodzenia syna uważam za nazbyt rygorystyczny. Ilu to facetów walczyło uparcie, aby owo kryterium spełnić. Niestety chromosom X okazał się silniejszy. Niektórzy na skutek tej walki mają nawet po trzy lub cztery córki. Wychowywać jedną dziewczynkę to już jest wyzwanie dla faceta, a co dopiero kilka dziewczyn. Dlatego odbieranie ojcom prawa do nazywania się prawdziwym mężczyzną z powodu płci potomstwa, uważam za głęboko niesprawiedliwe, krzywdzące i nieludzkie.

Krótko mówiąc, prawdziwy mężczyzna powinien po sobie zostawić cztery kąty dla rodziny, potomstwo i pamięć, że to drzewko posadził jeszcze tata. Taki powinien być plan minimum i tego się będę trzymał.

Po tym przydługim wstępie zmierzam do sedna. Otóż wielu facetów oprócz wypełnienia



Foto: esmen

Prawdziwy mężczyzna powinien po sobie zostawić cztery kąty dla rodziny, potomstwo i pamięć, że to drzewko posadził jeszcze tata. **Taki jest plan minimum i tego się będę trzymał.**

zarysowanego wcześniej planu minimum, zamierza pozostawić po sobie jakiś inny pomnik. Pomysł są różne. To mogą być nieruchomości i ruchomości, publikacje naukowe lub literackie, dzieła artystyczne, wynalazki, dyplomy, puchary, a nawet własnoręcznie zrobiony gołębnik na wzór krzywej wieży w Pizie. Generalnie chodzi o to, by jak najdłużej pozostać nie tylko we wdzięcznej pamięci bliskich, ale też w pamięci niespokrewnionych – sąsiadów, krajanów, rodaków czy tzw. szerszej społeczności. Nawet jeśli ta pamięć podsycana jest zazdrością.

Niestety, niektórzy przesadzają. Pomniki, które wznoszą ku swej chwale, stają

się pomnikami żenady. Na przykład materialne ślady gustu prominentnych przedstawicieli władzy samorządowej i niesamorządowej. Te wszystkie fontanny o urodzie prysznicy z przyzakładowej łaźni, podświetlane wodotryski oraz inne pierdoły rodem ze sklepu „1001 drobiazgów”, tylko w skali 10.000:1. One co prawda sprawiają, że ich autorzy i fundatorzy przez pewien czas pozostają w szerszej niż rodzinna pamięci, tyle że nie tak chcieli zostać zapamiętani. A wcale nie musiało tak być. Wystarczyło mniej zadufania w sobie, mniej pychy, a więcej pokory i więcej szacunku dla tych, którzy skupiają się na planie minimum dla prawdziwego mężczyzny.

Ten felieton zostawiam bez wyraźnej pointy. Ale pragnę nadmienić, że pisałem ten tekst, oglądając spodziewane od dawna relacje z upadku faceta, który miał szansę być powszechnie szanowanym symbolem dobrych przemian w Polsce, a stał się pogardzanym symbolikiem.

JEDEN Z DRUGA;)

INNI napisali

Inwestycje warte ponad 1 mld zł

W tym roku na terenie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej zrealizowanych zostanie 25 inwestycji o łącznej wartości przekraczającej 1 miliard zł. Dzięki nim może powstać 1,5 tys. miejsc pracy – podał portal wnp.pl za Polską Agencją Prasową.

Od początku roku KSSE udzieliła dwóch zezwoleń na prowadzenie działalności. Otrzymały je włoska firma z branży maszynowej Sest Luve Polska oraz Agrotex, polskie przedsiębiorstwo działające w sektorze tworzyw sztucznych. Trzej kolejni inwestorzy: polski, brytyjski i niemiecki mają pojawić się na przełomie lutego i marca. Te pięć firm łącznie zainwestuje w KSSE ponad 140 mln zł, tworząc 70 miejsc pracy i utrzymując ok. 240 dotychczasowych.

Trwają również rozmowy z sześcioma kolejnymi inwestorami, którzy deklarują inwestycje o wartości przekraczającej 130 mln zł i stworzenie blisko 200 miejsc pracy. Są to firmy działające m.in. w branży maszynowej, metalowej i motoryzacyjnej.

Na terenie KSSE prowadzi działalność ponad 220 firm, które zainwestowały w sumie ponad 23 mld zł i stworzyły ponad 56 tys. miejsc pracy. Jest to największa specjalna strefa ekonomiczna w Polsce.

Rynek węgla wciąż w recesji

Światowy rynek węgla wciąż jest w głębokiej recesji. Początek 2016 roku przyniósł spadki cen tego surowca we wszystkich międzynarodowych terminalach węglowych – podały portale branżowe powołując się na raport o stanie rynku węgla przygotowany przez katowicki oddział Agencji Rozwoju Przemysłu (ARP).

ARP podkreśla, że recesja obejmuje wszystkie rynki węglowe. Styczeniowe notowania indeksów były o 25 proc. niższe od notowań sprzed roku. W wyniku spadku popytu w Chinach i ciepłych okresów zimowych ceny węgla od 3 lat przekraczają coraz niższe progi. W styczniu 2014 roku – próg 60 USD za tonę, w styczniu 2015 roku – próg 50 USD za tonę, a obecnie, w przypadku terminali europejskich, próg 45 USD za tonę.

Według ARP ceny węgla w światowych terminalach na razie nie mają bezpośredniego przełożenia na cenę, po której polskie kopalnie sprzedają węgiel krajowej energetyce. W raporcie zwrócono jednak uwagę na koszty produkcji węgla w Polsce, które odbiegają od światowych cen tego surowca. Np. średni koszt wyprodukowania tony węgla w kopalniach Kompanii Węglowej w ubiegłym roku wyniósł 264 zł, czyli ponad 65 USD.

Chińczycy zamkną tysiąc kopalń

Rząd w Pekinie zamierza zamknąć w tym roku ponad 1000 kopalń węgla kamiennego – taką informację przekazał zastępca dyrektora Państwowego Urzędu Bezpieczeństwa Pracy Huang Yuzh. Przyczyną tej decyzji jest, jak podano, wyczerpanie złóż oraz chęć podniesienia standardów bezpieczeństwa pracy górników.

Jak podaje portal biznesalert.pl, w zeszłym roku w Państwie Środka zamkniętych zostało ponad 1300 kopalń. Były to głównie małe zakłady wydobywcze produkujące mniej niż 300 tys. ton węgla rocznie oraz kopalnie o bardzo dużej wypadkowości. Huang Yuzh poinformował, że w tym roku będą brane pod uwagę takie same kryteria.

Obecnie w Chinach, które zużywają ok. 4 mld ton węgla rocznie, funkcjonuje ponad 9,6 tys. kopalń. Ok. 2 mld ton węgla rocznie przeznaczanych jest na produkcję energii elektrycznej. Chociaż Chiny są największym światowym konsumentem energii, rząd w Pekinie planuje wstrzymanie planów budowy nowych kopalń na 3 lata. Od 2017 roku zamierza też zmniejszyć wykorzystanie węgla kamiennego w energetyce, które ma wynieść 65 proc. obecnej konsumpcji.

OPRAC. AGA

Przeniesienie Centrum Restrukturyzacji i Windykacji PKO Banku Polskiego do Gdyni w praktyce oznacza, że dotychczasowi pracownicy Centrum stracą pracę, a klienci banku, by dostać się do nowej jednostki, będą musieli pokonać nawet kilkaset kilometrów.

Protest w PKO BP

Pracownicy Centrum Restrukturyzacji i Windykacji o projekcie centralizacji i przeniesienia tej struktury na Pomorze dowiedzieli się dopiero w maju ubiegłego roku, mimo że decyzja w tej sprawie została podjęta w grudniu 2014 roku. Nie są w stanie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego uchwała wprowadzająca projekt w życie została przed nimi utajniona na kilka miesięcy, co pozbawiło ich możliwości jakichkolwiek konsultacji.

W maju napisali do prezesa PKO BP pismo, w którym przedstawili zagrożenia dla banku i jego klientów związane z wdrożeniem projektu. – Pan prezes nie znalazł czasu, by na nie odpowiedzieć. Czujemy upokorzenie. W ten sposób pracodawca, który na każdym kroku podkreśla, że jest pracodawcą przyjaznym pracownikom, a firma działa w oparciu o standardy odpowiedzialności społecznej, podziękował nam za wieloletnią pracę – mówią pracownicy CRIW. Zaznaczają, że przez ostatnie lata Centrum z nadwyżką realizowało założone plany. Nic nie wskazywało na to, że jego przyszłość może zostać zagrożona.

Nierealna propozycja

Jak podkreślają, w najbliższym czasie 350 pracownikom przedstawiona zostanie propozycja przejścia do Gdyni, ale niewiele osób będzie mogło sobie pozwolić na przeorganizowanie życia i wyjazd na Pomorze. Dla większości będzie to niemożliwe. – Mamy rodziny, dzieci. Poza tym ta przeprowadzka nie będzie się wiązała z żadną podwyżką, a może oznaczać nawet obniżenie wynagrodzenia, co w

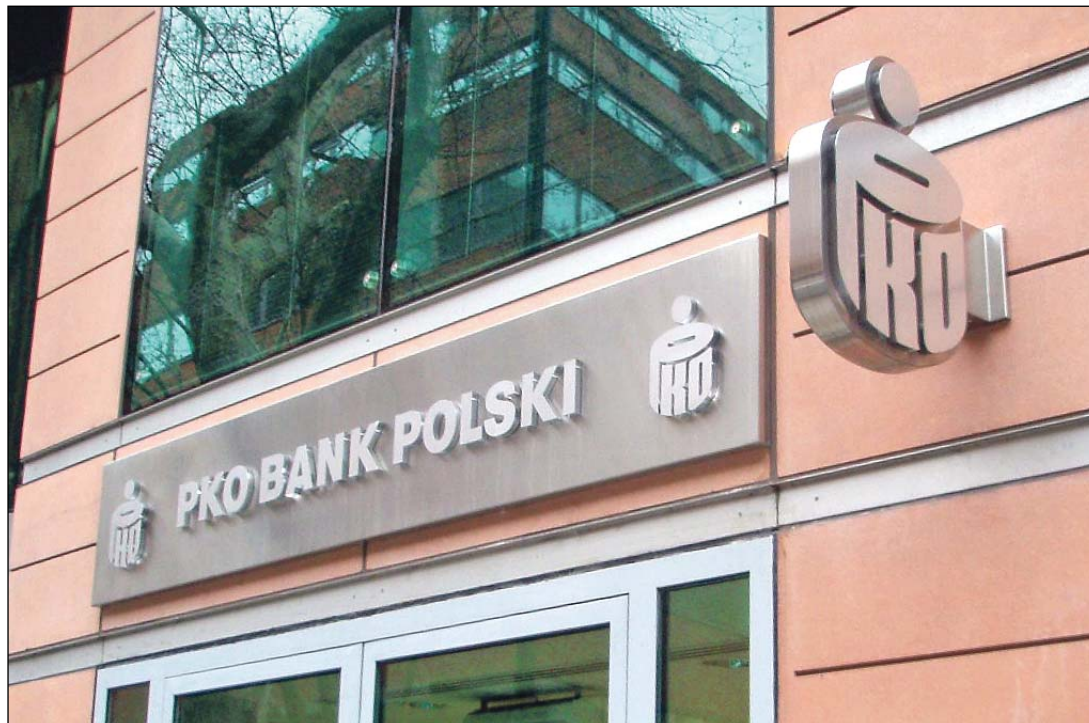


Foto: flickr.com/Monika Kostera

obcym mieście będzie stanowiło poważny problem, chociażby ze względu na koszty związane z wynajęciem mieszkania – dodają.

W ich ocenie decyzja o przeniesieniu CRIW do Gdyni jest nieprzemyślana i szkodliwa także dla klientów banku, którzy, by dostać się do nowej jednostki, będą musieli pokonać kilkaset kilometrów. Sprawy związane np. z restrukturyzacją kredytu wymagają bezpośrednich rozmów i konsultacji oraz przedłożenia wielu dokumentów. Trudno je załatwiać na odległość. – Największy nasi konkurenci, np. Pekao SA, stawiają na rozdrobnioną strukturę służb restrukturyzacyjno-windykacyjnych – podkreślają.

Zdyskredytowani w oczach kolegów

Wszystko wskazuje jednak na to, że te argumenty nie trafiają do zarządzających bankiem. Biuro Monitoringu, Restrukturyzacji i Windykacji w Gdyni, bo tak nazywa się nowa jednostka, rozpoczęło już działalność. Pracuje w nim ponad 100 osób, docelowo ma ich być 400.

Na początku lutego na stronie internetowej PKO BP ukazała się informacja dotycząca nowej struktury. Podkreślono w niej, że biuro osiąga świetne wyniki. Jednak zdaniem pracowników Centrum w komunikacie znalazło się wiele nieścisłości i manipulacji, których celem było zdyskredytowanie ich w oczach innych pracowników banku.

W obronie osób zatrudnionych w Centrum stanął Krajowy Sekretariat Banku, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ Solidarność. – Takie postępowanie nie tylko godzi w dobre imię banku, ale także podważa jego wiarygodność wśród klientów – mówi Alfred Bujara, przewodniczący KSBHiU. W piśmie do prezesa banku poprosił o wyjaśnienie zaistniałej sytuacji. Kopia pisma trafiła m.in. do premier Beaty Szydło i ministra skarbu Dawida Jackiewicza.

Grupa PKO Banku Polskiego zatrudnia ok. 28 tysięcy pracowników. To największy bank w naszym kraju. Jest kontrolowany przez Skarb Państwa.

AGNIESZKA KONIECZNY

KRÓTKO

Podwyżki w Lasach Państwowych

» OD 120 ZŁ DO NAWET 300 ZŁ BRUTTO

– takie podwyżki płac zasadniczych otrzyma w kwietniu 30 procent pracowników ze wszystkich nadleśnictw Lasów Państwowych w całej Polsce. Wysokość podwyżki zależy będzie od stażu pracy i zajmowanych stanowisk.

Jak informuje Janusz Ziółkowski, przewodniczący Międzyregionalnej Sekcji Pracowników Leśnictwa NSZZ Solidarność, podwyżki w Lasach Państwowych przewidziane są dla każdego pracownika raz na trzy lata. – Sytuacja finansowa naszej spółki pozwala przyznawać je co roku, ale tylko dla 30 proc. ludzi z każdego nadleśnictwa. W kolejnych dwóch latach podwyżki otrzymują pozostali pracownicy – wyjaśnia przewodniczący. Dodaje, że takie zasady przyznawania podwyżek w Lasach Państwowych obowiązują już od wielu lat. O ich przestrzeganiu dbają związki zawodowe.

– Zawsze wspólnie z zarządem uzgadniamy listę pracowników, którym w danym roku podwyżki się należą. Staramy się też o cykliczne awanse dla ludzi – zapewnia Ziółkowski.

Zdaniem Agaty Fedak, przewodniczącej Solidarności w Nadleśnictwie Chrzanów, coroczny wzrost płac dla części pracowników Lasów Państwowych to rozsądne rozwiązanie. – Finanse naszej spółki mogłyby nie wytrzymać podwyżki dla wszystkich ludzi w jednym roku – podkreśla Agata Fedak. W całym kraju Lasy Państwowe zatrudniają ponad 20 tys. pracowników.

Wzrost płac w PSS Społem

» WYŻSZE O 100 ZŁ BRUTTO PŁACE

ZASADNICZE mają od 1 stycznia 2016 roku wszyscy pracownicy Powszechnej Spółdzielni Żywców Społem w Rybniku. To efekt porozumienia zawartego pod koniec 2015 roku pomiędzy pracodawcą i związkami zawodowymi.

Jak informują związkowcy z Solidarności, pretekstem do rozpoczęcia rozmów płacowych z kierownictwem spółdzielni był ustalony przez rząd obligatoryjny wzrost płacy minimalnej z 1750 zł do 1850 zł brutto. Podczas negocjacji podkreślali, że przy niewielkich zarobkach w zakładzie podwyżki dla najniższej uposażonych pracowników z krótkim stażem oznaczać będą zrównanie ich płac z zarobkami osób, które w spółdzielni pracują już ponad 30 lat. Ich konsekwencją byłyby też niewielkie różnice w wynagrodzeniach kierowników sklepów i ich personelu. – Przekonaliśmy prezesa, że w tej sytuacji stawki wszystkich pracowników powinny wzrosnąć o 100 zł brutto. Byłoby niesprawiedliwe, gdyby ludzie z krótkim i długim stażem pracy dostawali takie same pensje – wyjaśnia Aniela Jarosz, przewodnicząca zakładowej Solidarności.

Więcej obowiązków, wyższe wypłaty

» PODWYŻKI PŁAC ZASADNICZYCH OD 70 ZŁ DO 130 ZŁ BRUTTO

dostaną pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Tarnowskich Górach. Wyższe pensje otrzymają w marcu. O 130 zł brutto wzrosną płace osób zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych, o 100 zł brutto wynagrodzenia pracowników socjalnych i administracyjnych, natomiast pracownicy gospodarczy otrzymają podwyżki w wysokości 70 zł brutto.

Wzrost płac w tarnogórskim MOPS gwarantuje zawarte w tym miesiącu porozumienie pomiędzy pracodawcą a zakładową Solidarnością. – Występując o wzrost wynagrodzeń, wskazywaliśmy m.in. na zwiększenie zakresu zadań pracowników ośrodka w związku z uruchomieniem przez rząd od 1 kwietnia programu „Rodzina 500 plus” – mówi Mariola Buszka, przewodnicząca zakładowej Solidarności.

BEA

Mizerne płace w Filharmonii Śląskiej

Związkowcy z Solidarności z Filharmonii Śląskiej w Katowicach domagają się podwyżki płac o 650 zł netto dla artystów muzyków i 400 zł netto dla pracowników administracyjno-technicznych. Takie żądania płacowe skierowali 22 lutego do dyrekcji filharmonii i Śląskiego Urzędu Marszałkowskiego, któremu podlega ta instytucja kultury.

– W ciągu ostatnich siedmiu lat tylko raz w filharmonii zdarzyła się niewielka regulacja płac. Obecnie muzycy z wyższym wykształceniem zarabiają od 1700 zł do 2300 zł netto, w zależności od stażu pracy. Tragicznie niskie są też wypłaty większości pracowników administracji – informuje Marek Przegendza, przewodniczący zakładowej Solidarności.

Związkowcy z filharmonii od kilku lat kierują kolejne wnioski o podwyżki do Śląskiego Urzędu Marszałkowskiego. W listopadzie 2015 roku pisma z postulatami



Foto: flickr.com/Alex

płacowymi przekazali Henrykowi Mercikowi, członkowi Zarządu Województwa Śląskiego odpowiedzialnemu za placówki kultury w

regionie oraz członkom Komisji Edukacji, Nauki i Kultury Urzędu Marszałkowskiego. Odpowiedź od Henryka Mercika otrzymali

na początku 2016 roku, już po oficjalnej informacji Urzędu Marszałkowskiego, że w tym roku dotacja celowa dla Filharmonii Śląskiej została obcięta o 600 tys. zł. – Ta odpowiedź niczym nie różni się od poprzednich. Znowu dowiedzieliśmy się, że niedofinansowanie placówek kultury w regionie to konsekwencja spowolnienia gospodarczego. Normą stały się też zapewnienia o wnikliwej analizie sytuacji naszej filharmonii. Dlatego zdecydowaliśmy o ponownym żądaniu płacowych. Nasza placówka wzorowo wywiązuje się ze swej misji i ma ogromne uznanie publiczności. Tymczasem zarobki w naszej instytucji nijak się mają do roli, jaką pełni Filharmonia Śląska w sferze kultury w naszym regionie – wyjaśnia przewodniczący.

Filharmonia Śląska zatrudnia 173 muzyków i 43 pracowników administracyjno-technicznych.

BG

W Kompanii Węglowej nigdy nie było zwolnień grupowych, płace są przyzwoite, a górnicy zachowują swoje uprawnienia płacowe i emerytalne. Kto jest temu winien? Te okropne związki zawodowe.

Krótką czytanka dla narzekających na górnicze związki zawodowe

Górnice związki zawodowe od lat uparcie są obsadzane przez media w roli czarnego charakteru życia społeczno-gospodarczego w Polsce. Byłe stojak mikrofonowy powtarza, stojąc mądre miny, że górnicy związkowcy są roszczeniowi, hamulcowi, interesują ich tylko zadymy połączone z utylizacją opon, itp. Jeden z popularnych zarzutów powtarzanych w mediach brzmi: Walczą o swoje partykularne interesy! Ręce opadają. A o czyje interesy mają walczyć górnicze związki zawodowe? O interesy importerów węgla? A może o interesy producentów kotłów gazowych? Wolne żarty. Związki zawodowe z definicji walczą o interesy swoich członków.



Foto: TSD

Warto o tym pamiętać

Górnice związki bronią interesów górników. Ale co trzeba wyraźnie podkreślić w przypadku górnictwa, a szczególnie górnicej Solidarności ten zarzut partykularyzmu nie tylko, że brzmi dość komicznie, to jest zupełnie chybiony. Członkowie górnicej Solidarności wielokrotnie wspierali kolegów z wielu innych branż w różnego rodzaju akcjach protestacyjnych. Ideę solidarności traktowali z powagą. Warto tu chociażby przytoczyć jeden znamieny fakt, o którym wszyscy w kraju zapominają. Otóż to właśnie dzięki górniczym strajkom sprzed 20 lat istnieje taki instrument

jak wspólne rozliczenie podatkowe małżonków. Gdyby go nie było, to nie tylko górnicy, ale przedstawiciele wielu innych grup zawodowych płaciliby dużo wyższe podatki, niż ma to miejsce teraz.

Czarne charaktery

Śpiewka o czarnych charakterach z górniczych związków właśnie wraca ze zdwojoną siłą z powodu sporu o sposób przekształceń w Kompanii Węglowej. Wieloletnia antyzwiązkowa propaganda zrobiła swoje. Na tę śpiewkę dają się nabierać nie tylko postronni obserwatorzy, ale też część pracowników branży.

Dlatego przytoczę kilka faktów, które warto znać, aby móc w sposób odpowiedzialny wystawić oceny i cenzurki górniczym związkom zawodowym.

Górnice uprawnienia

Kompania Węglowa powstała w grudniu 2003 roku. Wtedy też mówiono, że po roku znikną barbórki, „czternastki”, nagrody jubileuszowe, że wynagrodzenia w górnictwie spadną do poziomu wypłaty, jaką prywatnie daje pod stołem zatrudnionym „na czarno”. Tymczasem ci okropni, populistyczni, brzuchaci związkowcy po protestach, nawiasem mówiąc, na niewielką jak na

górnictwo skalę, w 2004 roku wynegocjowali i podpisali porozumienie zbiorowe, które obowiązuje do dzisiaj. Dzięki temu porozumieniu wszystkie uprawnienia, które górnicy mieli od dziesięcioleci, mimo różnych wahań koniunkturalnych i zmiennej sytuacji finansowej spółki nadal obowiązują.

Wcześniej emerytura

Po drugie, górnicy muszą pamiętać, że to dzięki związkom zawodowym, a głównie dzięki górnicej Solidarności, są jedyną oprócz służb mundurowych grupą zawodową, która może odchodzić na wcześniejsze

emerytury. Wielu o tym zapomina i nie szanuje tego uprawnienia. Ci, którzy po przejściu na emeryturę nadal pracują na dole kopalni, popełniają poważny i bardzo brzemienisty w skutkach błąd. Nie dość, że blokują młodym ludziom, absolwentom szkół górniczych miejsca pracy, to w dodatku wypychają do ręki argumenty tym, którzy twierdzą, że górnicy nie powinna przysługiwać wcześniejsza emerytura, że na dole to można robić nawet do 70-tych. Nie trzeba dodawać, że wielu spośród tych pracujących na dole emerytów, należy do grupy najgłośniejszych narzekających na związki zawodowe.

Praca dla absolwentów

Po trzecie, to właśnie dzięki górniczym związkom zawodowym w górnictwie rozpoczęły się przyjęcia młodych ludzi do pracy, rozpoczęto odbudowę górnicego szkolnictwa zawodowego. We wszystkich negocjacjach prowadzonych z zarządem spółki zawsze bardzo istotnym tematem podnoszonym przez związki zawodowe była właśnie sprawa zapewnienia systematycznych przyjęć młodych ludzi do pracy w kopalniach.

Przyzwoite płace

Po czwarte wreszcie, wszyscy górnicy, którzy poddają się modzie na ustawiczne i bezmyślne psioczenie na związki zawodowe, powinni przeanalizować sobie dynamikę wzrostu wynagrodzeń w branży. To

nie kto inny, tylko związki zawodowe w 2008 roku podpisały z zarządem Kompanii porozumienie, które dawało 20-procentowy wzrost płac. To słynne dodatki gwarantowane, które spowodowały, że dochody górnika w skali roku wyglądają naprawdę dość przyzwoicie na tle innych branż. To, że dzięki górnicej Solidarności pracownicy powierzchni uzyskali prawo do „czternastki”; to, że dzięki związkowi wszyscy pracownicy mają prawo do 8 ton węgla, mimo że branżowy układ zbiorowy pracy z 1990 roku przewidywał, iż dla nowych pracowników będzie to 6 ton – to już detale na tle wszystkich spraw, które w imieniu górników i dla górników z Kompanii Węglowej wynegocjowały związki zawodowe.

Rybak i złota rybka

W górnictwie, jak w każdej branży, oprócz większości myślącej rozsądnie, są też ludzie widzący tylko czubek własnego nosa. Nie potrafią docenić, że mają naprawdę skuteczne związki zawodowe, że nie pracują na „śmiciówkach”, że ich wynagrodzenia nie oscylują wokół płacy minimalnej, tylko powyżej tzw. średniej krajowej. Najczęściej to oni najgłośniejszy krzyczą, że dzieje im się krzywda i narzekają na związki zawodowe. Przypominają żonę rybaka z bajki o rybaku i złotej rybce. Pamiętajcie, jak ta bajka się skończyła? Nie pamiętacie, to przeczytajcie.

ERWIN KOTOWSKI

Autopromocja

W ZAKŁADZIE PRACY:

JESTEM SAM

MUSZĘ
PRZYJAĆ TO
CO JEST

MUSZĘ
RADZIĆ SOBIE
SAM

JESTEŚMY ZORGANIZOWANI

PODWYŻKI!!!

BEZPŁATNA
POMOC
PRAWNA

PRZESTRZEGA-
NIE CZASU
PRACY I
NADGODZIN

PRZESTRZEGA-
NIE PRAWA
PRACY

POSZANOWANIE
PRACOWNIKA

DZIAŁAJĄCY
FUNDUSZ
ŚWIADCZEŃ
SOCJALNYCH

WSPARCIE
EKSPERTÓW

RESPEKTOWANIE
PRZEPISÓW
BHP

KSZTAŁTOWANIE
REGULAMINU
PRACY I
WYNAGRADZANIA



ZAŁÓŻ ZWIĄZEK I BĄDŹ SILNY W PRACY.

Skontaktuj się z nami – pomożemy Ci:

tel.: 32 728 41 13

e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl

Z Dominikiem Kolorzem, przewodniczącym śląsko-dąbrowskiej Solidarności rozmawia Grzegorz Podzorny

Początek pozytywnych zmian

Marzę o tym, żeby kiedyś zacząć rozmowę z Tobą od słów: „Jest dobrze i wygląda na to, że będzie jeszcze lepiej”. Doczekamy się tego kiedyś? Tymczasem muszę zacząć jak zwykle: „Rozpoczął się kolejny trudny rok i...”

– Izaskoczę Cię. Jest we mnie dużo więcej optymizmu niż w poprzednich latach i myślę, że ten rok będzie początkiem pozytywnych zmian w wielu dziedzinach. Przede wszystkim po raz pierwszy od niepamiętnych lat rząd próbuje realizować przedwyborcze obietnice. To pokazuje, że traktuje wyborców poważnie. Ważnym sygnałem jest tutaj program „Rodzina 500 plus”. Wiem, że ten program jest uważany przez część ludzi za niesprawiedliwy, że nie uwzględnia on wszystkich uwag i sugestii składanych przez Solidarność. Ale wreszcie mamy w Polsce rzeczywisty program prorodzinny. Po tylu latach opowiadania o potrzebie takiego projektu, wreszcie przyszła ekipa, która go przygotowała, uchwaliła i wdraża.

A ja bym powiedział, że pierwsza jaskółka wiosny nie czyni...

– Myślę, że tych jaskółek już wkrótce będzie więcej.

Nie za bardzo słodziej tej ekipie?

– Nie. To, co dobre, doceniam, a co złe, krytykuję. Wbrew temu, co niektórzy sugerują, Solidarność nie rozciąga i nie będzie rozciągać parasola ochronnego nad tą ekipą rządzącą. Jeśli jakiś pomysł rządu oceniamy jako zły, to wyrażamy swój sprzeciw. I mówimy o tym głośno i publicznie. Tak się stało chociażby w przypadku negatywnie zapiniowanego przez Solidarność projektu ustawy o podatku od sprzedaży detalicznej.

To gdzie możemy zobaczyć pozostałe jaskółki pozytywnych zmian?

– Na przykład ruszają wreszcie prace nad nowelizacją ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, bo ta w obecnym kształcie po prostu słabo się sprawdza. Katalog spraw i problemów, w których można korzystać z trybu tej ustawy, jest zbyt ograniczony. Zresztą organizacje związkowe generalnie mają zbyt mało narzędzi prawnych, aby móc skutecznie niż dotychczas rozwiązywać problemy załóg i chronić pracowników. Tu potrzebne są szersze zmiany, m. in. w ustawie o związkach zawodowych. I, może znów Cię zaskoczę, prace nad tymi zmianami właśnie ruszają.

Jestem zaskoczony, ale poczekam na efekt tych prac. W sferze słów wszystko wygląda pięknie. Dużo się mówi o dialogu społecznym, w praktyce mamy jednak pogłębiającą się od lat nierównowagę sił pomiędzy związkową reprezentacją pracowników a pracodawcami. Doprowadzenie do stanu równowagi będzie wymagało naprawdę wielu zasadniczych



Foto: TŚD

zmian i czasu. Opór będzie ogromny.

– Opór będzie stawiać ta mniejszość, która korzysta na nierównowadze. Sprzeciwiać się będą partie i politycy reprezentujący interesy wielkiego biznesu. To oczywiste. Ale tak naprawdę rynek pracy w Polsce i cała polska gospodarka cierpi na tym, że związki zawodowe nie mają możliwości funkcjonować tak, jak chociażby w krajach skandynawskich czy w Niemczech.

Jakie najważniejsze kwestie powinny się znaleźć w nowej ustawie o związkach zawodowych?

– Na pewno kwestia reprezentatywności. W niektórych przedsiębiorstwach jest po prostu za dużo organizacji, co utrudnia działanie, a często wręcz uniemożliwia skuteczne stawianie w obronie interesów pracowników. Tam, gdzie jest jedna silna organizacja, góra dwie, tam pracownicy mają lepsze warunki pracy. Popieram proces rozmów czy negocjacji z pracodawcą przebiegający szybko i sprawnie. Po drugie silna liczebnie organizacja nie jest lekceważona przez pracodawcę. W Polsce uzwiązkowanie jest na dość mizernym poziomie, jednym z najniższych w Europie. Jednocześnie często jest tak, że pracownicy, którzy do żadnej organizacji związkowej nie należą, gdy w ich zakładzie dzieje się źle, krzyczą najgłośniej: Gdzie są związki?

– Bo część uwierzyła w propagandzie, że związki zawodowe utrzymują się z publicznych pieniędzy, z podatków, a to kłamstwo. Organizacje związkowe utrzymują się ze składek swoich członków. Z drugiej strony wielu ludzi wie, że związek załatwiają

w jakimś zakładzie podwyżki dla pracowników, zgodnie z obowiązującym stanem prawnym załatwia je dla wszystkich. Nie może podpisać porozumienia, że podwyżki otrzymają tylko ci, którzy należą do związku. I wielu to wykorzystuje. Nie zapisują się do związków, nie płacą składek, bo wiedzą, że i tak skorzystają na tym, co wywalczą związki. To nieuczciwe, ale tak jest.

I jak to zmienić?

– Wprowadzić taki mechanizm, jaki obowiązuje np. w Skandynawii. Organizacje związkowe negocjują porozumienia, które obejmują tylko ich członków. Nie jesteś w związku, nie otrzymujesz podwyżki, którą związek wynegocjował. Dlatego tam większość pracowników należy do związków zawodowych. Kolejny instrument, który mógłby znacząco wpłynąć na poprawę warunków funkcjonowania związków w Polsce, to możliwość odpisania od podatku składek. Przedsiębiorcy zrzeszeni w związkach pracodawców mają taką możliwość, członkowie z resztą kolejnym przykładem, w jak nierówny sposób obecne prawo traktuje partnerów społecznych. Kilkanaście miesięcy temu wyszedłeś z ideą stworzenia specjalnego programu rozwoju naszego regionu wzorowanego na dawnym Kontrakcie dla Województwa Katowickiego. Co dalej z tym pomysłem?

– Udało się nawet zawrzeć zapis w tej sprawie w pamiętnym porozumieniu z rządem z 17 stycznia 2015 roku. Potem ten pomysł wszyscy podchwyli. W kampanii wyborczej politycy wszystkich ugrupowań, którzy przyjeżdżali na Śląsk zabiegać o głosy wyborców, mówili, że zrobią taki program dla Śląska.

Premier Ewa Kopacz twierdziła nawet, że już ma taki program. Ale jak większość deklaracji tamtego rządu, okazało się to politycznym oszustwem. Teraz w ramach Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego powstał zespół, który zajmie się przygotowaniem Kontraktu dla Śląska. I mam nadzieję, że ten projekt wreszcie się urzeczywistni.

Jakie są jego główne założenia?

– Zatrzymać regres i odbudować gospodarkę naszego regionu. Odbudować przemysł w taki sposób, aby był nowoczesny, innowacyjny. Wdrożyć nowe technologie węglowe. Rozwinąć i lepiej wykorzystywać potencjał naukowy śląskich uczelni. Stworzyć takie warunki, aby mieszkańcy regionu tu zostawali, pracowali, mieszkali, zakładali rodziny.

To wymaga nakładów, inwestycji...

– Oczywiście. Ale przecież te inwestycje realizowane w ramach Kontraktu dla Śląska można objąć tzw. Planem Junckera. Dlaczego Unia Europejska ma przeznaczyć środki na likwidację przemysłu w naszym regionie. Te środki powinny trafić na rozwój. To po pierwsze, a po drugie, my nie oczekujemy, że w ramach wsparcia Kontraktu popłyną do nas szeregim strumieniem pieniądze ze Skarbu Państwa. Wystarczy, że Skarb Państwa będzie mniej zabierał. Niech chociażby część wpływów z podatku PIT zostanie w naszym regionie i będzie przeznaczona na realizację Kontraktu.

Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego w Katowicach, której przewodniczysz, jest nowym narzędziem, choć właściwie nowym-starym. Czy to trójstronne forum ma szansę być bardziej skuteczne w dzia-

łaniu niż dawna Wojewódzka Komisja Dialogu Społecznego?

– Pierwszym efektem działalności Rady jest przedstawienie systemowych rozwiązań dla branży hutniczej. To jest jakościowa różnica. WKDS raczej służyła do gaszenia pożarów, szukania rozwiązań po tym, jak wybuchały społeczne protesty. WRDS ma im zapobiegać. Aczkolwiek funkcjonowanie WRDS wymaga jeszcze dopracowania. Projekty w sprawie hutnictwa zostały przekazane krajowej Radzie Dialogu Społecznego i rządowi. Teraz od nich zależy, kiedy i jak te pomysły zostaną wdrożone. To z pewnością wydłuży drogę do stworzenia projektu do jego realizacji. Dlatego np. Kontrakt dla Śląska chciałbym, aby był stworzony i negocjowany tutaj, na Śląsku. Szczerze mówiąc, nie wyobrażam sobie, że miałby być tworzony w Warszawie. Na posiedzenie WRDS w sprawie hutnictwa, które w naszym regionie jest naprawdę potężną gałęzią przemysłu, dającą pracę dziesiątkom tysięcy ludzi, zaproszono wicepremiera i ministra rozwoju Mateusza Morawieckiego. Nie pojawił się, nie wystąpił nawet swojego przedstawiciela...

– To było niemiłe zaskoczenie. Nie spodziewałem się, że wicepremier nie przyjedzie, bo w taki lekceważący sposób do spraw Śląska podchodziły poprzednie władze. Ale damy mu jeszcze szansę.

A jak oceniasz tzw. program Morawieckiego? O górnictwie jest tam niewiele, praktycznie nic. Może czeka na Kontrakt dla Śląska?

– Ten program trafnie diagnozuje pułapki, w jakie wpadła

poliska gospodarka. Dobrze, że dostrzega potrzebę reindustrializacji. Bardzo ważna jest deklaracja dotycząca konieczności poprawy dochodów Polaków i zapowiedź, że płace w Polsce za 15 lat wreszcie osiągną średnią unijną. Mam nadzieję, że to się nie skończy jak inne słynne programy rządowe, że nie pozostanie zbiorem dobrych deklaracji na papierze. Natomiast niepokoi mnie zmarginalizowanie Śląska w tym programie i fakt, że o inwestycjach w czyste technologie węglowe mówi się tylko w odniesieniu do lubelskiego górnictwa węgla kamiennego. Ale jak już powiedziałem, dajemy mu jeszcze szansę. Myślę, że to właśnie z ministrem rozwoju będziemy negocjować Kontrakt dla Śląska.

Jednym z poligonów, na którym wszyscy będą mogli ocenić, jak się mają przedwyborcze deklaracje do powyborczej praktyki, będą przekształcenia w Kompanii Węglowej i szerzej program naprawy całej branży. To będzie trudne zadanie dla wszystkich stron – i rządu, i pracodawców, i związków zawodowych...

– Jako człowiek atakowany za to, że podczas wyborów popierałem ruch Kukiz'15, mógłbym teraz walić w rządzących jak w bęben i pytać, gdzie są te gotowe rozwiązania, o których mówili przed wyborami. Ale nie zrobię tego. Wiem, w jak trudnej sytuacji jest górnictwo nie tylko w Polsce, ale na całym świecie i widzę, jak te niekorzystne warunki się pogarszają. Natomiast mój sprzeciw budzi fakt, że program koniecznych przekształceń w górnictwie zaczyna się od jakichś dziwnych ruchów, które uderzają bezpośrednio w górników pracujących na dole. Najpierw powinny zostać wprowadzone zmiany systemowe. Mam tu na myśli m. in. zmniejszenie obciążeń dla górnictwa, kwestię ograniczenia importu węgla, itd. Zaczynanie naprawy górnictwa od opowiadania, że konieczne jest drastyczne cięcie płac górników i zwolnienia, to próba wywołania konfliktu, a nie reformowania. Mam o to pretensje do przedstawicieli resortu energii, ale przede wszystkim do zarządu Kompanii Węglowej. Do pracowników Kompanii nie dociera pełna wiedza na temat sytuacji w spółce i w całej branży. Górnicy chcą słyszeć prawdę. Bo lepsza gorzka prawda, niż słodkie kłamstwo. Ludzie muszą wiedzieć i widzieć, że w kwestii zmian systemowych zrobiono wszystko, żeby firma wyszła z dołka. A jeśli to nie pomoże i sytuacja na rynku nadal będzie tragiczna, to trzeba rozpocząć z górnikami uczciwe rozmowy dotyczące tego, na ile są w stanie zaciśnąć pasa, żeby ratować firmę i swoje miejsca pracy. ■

1 marca przypada Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Podczas nabożeństw, apeli pamięci i koncertów patriotycznych oddamy hołd zapomnianym przez kilkadziesiąt lat żołnierzom drugiej konspiracji, którzy walczyli z sowietyzacją kraju.

Pamięć o Żołnierzach Wyklętych

Z szacunków historyków wynika, że niepodległościowy ruch żołnierzy wyklętych liczył ponad pół miliona osób i stanowił najliczniejszą formę oporu Polaków wobec sowietyzacji kraju. Walkę propagandową i zbrojną przeciwko władzy komunistycznej prowadzili od 1944 roku do 1963 roku. Blisko 15 tys. z nich zginęło w walkach z funkcjonariuszami milicji, NKWD, Urzędu Bezpieczeństwa, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Ponad 20 tys. żołnierzy wyklętych komuniści zamordowali w więzieniach. Ci, którzy przeżyli, po wyjściu na wolność przez lata byli prześladowani i nazywani bandytami.

Czekali wiele lat

Polska oddała im hołd dopiero po 22 latach od odzyskania niepodległości. 3 lutego 2011 roku Sejm przyjął ustawę o ustanowieniu 1 marca Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych. – Uchwalenie Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych jest formą uczczenia ich walki i ofiary, ale także bólu i cierpienia, jakich dozna-



Foto: commons.wikimedia.org/CCO

wali przez wszystkie lata PRL i ciszy po 1989 roku – głosiło uzasadnienie do projektu, który w lutym 2010 roku złożył w Sejmie śp. prezydent Lech Kaczyński. Data święta jest ściśle związana z historią ruchu żołnierzy wyklętych. To właśnie 1 marca 1951 roku w mokotowskim więzieniu komuniści strzelali w tył głowy zamordowali Łukasza Cieplińskiego i jego towarzyszy walki – przy-

wódców IV Zarządu Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, kierujących od 1945 roku ostatnią ogólnopolską konspiracją.

Ogromny błąd

– W 1989 roku popełniono ogromny błąd. Nie przywrócono żołnierzom wyklętym do pamięci Polaków. Wtedy zabrakło dekomunizacji, lustracji i denazyfikacji. Osobom przejmującym odpowiedzialność za państwo nie

zależało na przeprowadzeniu tych procesów, a tym samym nie przywrócono pamięci o bohaterach, którzy po 1945 roku nie złożyli broni. Kontynuowali walkę, bo okupację niemiecką zastąpiła sowiecka. Najpierw nieliczni historycy, potem działacze Ligi Republikańskiej oraz w końcu pracownicy Instytutu Pamięci Narodowej podjęli pierwsze kroki, by ocalić pamięć o nich – wyjaśnia Sebastian Reńca,

historyk ze Śląskiego Centrum Wolności i Solidarności, autor opartej na faktach powieści pt. „Z cienia”, opowiadającej o tragicznych losach żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych z oddziału „Bartka”.

Egzamin z pamięci

Zdaniem Sebastiana Reńcy pamięć o żołnierzach niezłomnych wciąż nie jest wystarczająco rozpowszechniona. Zwłaszcza, że do tej pory wiedza na temat ich dokonań często pomijana jest przez szkolnych historyków. – Powinniśmy bardziej upowszechniać historię lokalną, bo prawie w każdym miejscu Polski jest jakiś wątek związany z tymi niezłomnymi żołnierzami. Można przenosić młodych ludzi w tamte czasy m.in. za sprawą komiksów wydawanych przez IPN. Dużo dobrego w kwestii popularyzacji wiedzy o bohaterach tego niepodległościowego ruchu mogłoby też uczynić artyści – pisarze, filmowcy czy muzycy. Powstały już piosenki i albumy muzyczne o żołnierzach wyklętych. Niestety wciąż brakuje beletrystyki i filmów dotyczących tego tematu – podkreśla historyk.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Kalendarium wojewódzkich obchodów Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”

29 lutego 2016 r. – poniedziałek
Katowice, kościół Niepokalanego Poczęcia NMP, pl. Ks. Emila Szramka 1.

11.00 – Koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu Zespół Śpiewaków Miasta Katowice „Camerata Silesia” pod dyktando Anny Szostak-Myrczek

11.30 – Wprowadzenie kompanii honorowej Wojska Polskiego i sztandarów oraz powitanie gości

12.00 – Msza św. w intencji żołnierzy podziemia niepodległościowego

13.00 – Apel Pamięci i salwa honorowa (plac przed kościołem)

13.30 – Spotkanie młodzieży z Kombatanami (przy żołnierskiej grochówce).

3 marca 2016 r. – czwartek
Katowice, Pałac Młodzieży im. Aleksandra Kamińskiego, ul. Mikołowska 26.

12.00 – Okruchy pamięci – wędrówka śladami żołnierza, ziemianina, ojca, konspiratora i więźnia – rtm. Witolda Pileckiego – uroczysty spektakl poświęcony pamięci „Żołnierzy Wyklętych” z udziałem Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”, uczniów XV LO w Katowicach oraz gości specjalnych.

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

MAMY

naszej Koleżanki

Teresy Faber

Serdeczne wyrazy współczucia i słowa otuchy

Rodzinie i Bliskim

w imieniu Prezydium Zarządu Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

składa
przewodniczący Dominik Kolorz

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

Koleżance

Teresie Faber

składa

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność

W trudnych chwilach po śmierci

MAMY

łączymy się w bólu z naszą Koleżanką

Teresą Faber

Wyrazy najgłębszego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają
pracownicy Zarządu Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

JAKUBA ORDONA

byłego przewodniczącego Regionalnego Sekretariatu
Przemysłu Metalowego NSZZ Solidarność.

Wyrazy najgłębszego współczucia i szczerze kondolencje

Rodzinom i Bliskim

w imieniu Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność

składa
przewodniczący
Dominik Kolorz

Koleżance

Agnieszce Ordon

wyrazy wielkiego żalu i współczucia
z powodu śmierci

TEŚCIA

składają
pracownicy
Zarządu Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

Koleżance

Agnieszce Ordon

składamy wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci Teścia

JAKUBA ORDONA

byłego przewodniczącego Regionalnego Sekretariatu
Przemysłu Metalowego, wieloletniego członka Komisji
Rewizyjnej Krajowego Sekretariatu Metalowców NSZZ „S”

Koleżanki i Koledzy
z Krajowej Sekcji Hutnictwa
Krajowego Sekretariatu Metalowców
oraz Regionalnego Sekretariatu Przemysłu Metalowego
NSZZ Solidarność

Bartosz Duda

CDO24



Ujawnienie budynku w księdze wieczystej

Jestem właścicielem nieruchomości na której do 2013 r. nie był posadowiony budynek. W 2013 r. zgodnie z projektem został wybudowany budynek, jednakże w Księgach Wieczystych nie zostało to zgłoszone. Czy muszę dokonywać zgłoszenia, a jeżeli tak, to w jaki sposób?

Zgodnie z art. 46 § 1 Kodeksu cywilnego nieruchomością jest część powierzchni ziemskiej stanowiąca odrębny przedmiot własności (grunty), jak również budynki trwale z gruntem związane lub części takich budynków, jeżeli na mocy przepisów szczególnych stanowią odrębny od gruntu przedmiot własności. Natomiast art. 48 Kodeksu cywilnego wskazuje, że budynek i inne urządzenia stanowią część składową gruntu, gdy zostały połączone z tymże gruntem w sposób trwały. Trwałość związania oznacza, iż istnieć musi solidne i ścisłe w sensie technicznym połączenie budynku lub innego urządzenia z gruntem na którym ma być posadowiony przedmiotowy budynek lub inne urządzenie. Jeżeli więc budynek znajdujący się na nieruchomości jest z tą nieruchomością trwale związany to stanowi on część składową gruntu (tak również: Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 2009 r., sygnatura akt II CSK 581/08). Tylko wyraźny przepis ustawy może być podstawą do uznania, iż budynek stanowi odrębną własność od nieruchomości, na której

jest posadowiony. Jednakże z danych, które zostały wskazane w niniejszej sprawie nie wynika jakoby miałbyśmy do czynienia z taką wyjątkową sytuacją. Co więcej, zasada superficies solo cedit, która została wyrażona w art. 48 Kodeksu cywilnego oznacza, że własność nieruchomości (gruntowej) rozciąga się na rzecz, która stała się jej częścią składową, a więc że to, co zostało z gruntem połączone – w sposób naturalny lub sztuczny – dzieli los prawny tego gruntu (tak: Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2000 r., sygn. akt V CKN 139/00).

Mając na uwadze powyższe należy wskazać, iż jedna z zasad postępowania z zakresu ksiąg wieczystych stanowi, iż budynek ujawnia się tylko i wyłącznie wtedy, gdy stanowi odrębny przedmiot własności lub wyodrębniono znajdujące się w nim lokale albo znajdujące się w nim lokale, będące przedmiotem spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu. Jeżeli bowiem budynek został połączony z gruntem w sposób trwały, trzeba uznać zgodnie z art. 48 Kodeksu cywilnego, że ten budynek stał się częścią gruntu. Tym samym dzieli los gruntu w tym sensie, że nie ma powodów dla ujawnienia zmian w księgach wieczystych.

Powyższe potwierdzają zapisy Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 listopada 2013 r. w sprawie zakładania i prowadzenia ksiąg wieczystych w systemie informatycznym. W § 21 przedmio-

towego Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości wskazano, w jakich sytuacjach dokonuje się ujawnienia w podrubryce 1.4.2 Ksiąg wieczystych danych o oznaczeniu usytuowanych na nieruchomości budynków. Są to sytuacje, gdy budynki stanowią odrębną nieruchomość albo budynki, z których wyodrębniono lokale stanowiące odrębną nieruchomość, albo budynki, w których znajdują się lokale, do których przysługuje spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, albo budynki, do których przysługuje spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu. Innymi słowy Rozporządzenie wskazuje wyłączone przypadki, które powodują, iż następuje ujawnienie budynków w księdze wieczystej. Jeżeli Pana przypadek nie dotyczy w/w budynków, to nie istnieją podstawy do ujawnienia budynku. Wzniesienie budynku połączanego w sposób trwały z Pana gruntem powoduje bowiem, iż budynek ten stał się częścią składową nieruchomości i dzieli jej los prawny.

Budynki w księdze wieczystej ujawnia się więc jedynie w przypadkach, gdy istnieje konieczność wyodrębnienia lokali w tymże budynku albo lokale, które w danym budynku się znajdują mają być przedmiotem własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu lub gdy grunt znajduje się w wieczystym użytkowaniu, a na nim znajdują się budynki lub urządzenia stanowiące

odrębną własność. Jedynie w tych przypadkach zasadne jest złożenie wniosku o wyodrębnienie lokalu oraz wniosek o ujawnienie w księdze wieczystej budynku, w którym ma być wyodrębniony. W pozostałych sytuacjach, a więc również w przedstawionym przez Pana stanie faktycznym (gdy budynek stanowi część składową gruntu), Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 listopada 2013 r. w sprawie zakładania i prowadzenia ksiąg wieczystych w systemie informatycznym nie przewiduje możliwości ujawnienia budynku.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na niewielkie ramy objętościowe opracowania, artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które nie mogą zastąpić porady prawnej w indywidualnej sprawie.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć szczegółowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 00 31 38 lub 32 47 81 700, który działa codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.30. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.

Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2016 roku):	1.850,00 zł
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w IV kwartale 2015 roku):	4.280,39 zł
» Najniższa emerytura (od 1 marca 2015 roku):	880,45 zł
» Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2015 roku):	880,45 zł
» Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2015 roku):	675,13 zł
» Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2015 roku):	1.056,54 zł
» Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową (od 1 marca 2015 roku):	810,16 zł

Ogłoszenie

Podaruj dzieciom prawdziwe wakacje!
Przekaż 1% podatku
KRS 0000111954

Ogłoszenie

XVI OGÓLNOPOLSKA DROGĘ KRZYŻOWĄ Ludzi Pracy
 ulicami Warszawskiego Żoliborza od grobu Bł. Ks. Jerzego Popiełuszki Patrona NSZZ „Solidarność”
18 marca 2016 r.
 Program:
 godz. 16.00 Rejestracja pocztów sztandarowych i delegacji
 godz. 17.00 Msza Św. - Droga Krzyżowa

Komunikat

Komunikat dla Komisji Zakładowych

Komisje nieposiadające numeru REGON i NIP oraz nieskładające aktualnej ankiety informacyjnej, analizy składek, nie otrzymają potwierdzenia rejestracji ZOZ i MOZ.

Ponadto przypominamy o ustawowych terminach składania sprawozdań w urzędach skarbowych.

WAŻNE: Decydującą datą jest data podjęcia uchwały zatwierdzającej sprawozdania (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa).

Jeżeli data podjęcia uchwały jest przed 31 marca 2016 roku – komplet (CIT-8, CIT-8/O, sprawozdania) składa się do 10 dni od daty uchwały.

Jeżeli data podjęcia uchwały jest po 31 marca 2016 roku, CIT-8, CIT-8/O, należy składać do 31 marca 2016 roku; pozostałe spra-

wozдания składa się do 10 dni od daty uchwały, ale nie później niż do 30 czerwca 2016 roku.

PIT 4R – do 1 lutego 2016 roku.

PIT 11 i PIT 8C – rozliczeniowe z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych należy złożyć do 1 lutego 2016 roku do urzędu skarbowego, a do 29 lutego 2016 roku wystać podatnikom.

Termin składania do ZR analizy składek za rok 2015 upływa 31 marca 2016 roku.

Termin składania informacji o liczebności członków dwa razy każdego roku za I i II półrocze danego roku.

Więcej informacji:

Halina Murzyn – pok. 112, tel. 32 353 84 25 wew. 112.

TYGODNIK
 ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

tel. **32 353-84-25**

www.solidarnosckatowice.pl

tygodnik@solidarnosckatowice.pl | tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarszyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Tomasz Krzak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, Zarząd Regionu pok. 107, tel. 32 728-41-13, tel. kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 24 lutego 2016 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65 | Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27 | Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59 | Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11 | Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07 | Pszczyna, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63 | Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25 | Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64 | Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68 | Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36 | Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02 | Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **DOBRY WIECZÓR PAŃSTWU.** Jak przewidywaliśmy, trwa zamieszanie wywołane przedwcześnie rozpoczęciem wiosennych porządków przez panią Marię Teresę, wdowę po Czesławie. Kierownictwo IPN gra na czas, w systemie ratalnym ujawniając kwity z pralni i archiwalne kupony tolototka. Bolek wije się jak piskorz, między minusami ujemnymi a minusami dodatnimi całej sytuacji. W studiach telewizyjnych autorytety i altorytety gędzą bez ustanku i komentują kolejne komentarze. Czesław chichocze w zaświatach.

» **WIDZIELIŚMY W TELEWIZORACH** przed warszawską czytelnia IPN te kolejki chętnych do obejrzenia reglamentowanej przez Instytut zawartości szaf Kiszczaka. Jako przedstawiciele prowincji upośledzonej pod względem zaopatrzenia w powyższy asortyment, składamy wniosek racjonalizatorski. Proponujemy, aby część zawartości esbeckich szaf i pawlaczy rzucić do lokalnych placówek IPN. To będzie prawdziwa lekcja historii. Można będzie rekonstruować komitety kolejkowe, wznosić okrzyki: „Pan tu nie stał”, puszczać plotki, że wśród teczowego towaru znajdują się tzw. odrzuty z eksportu do Moskwy, a może i nawet ze stolic krajów drugiego obszaru płatniczego.

» **CO PRAWDA WYDAJE SIĘ OCZYWIŚTE,** że wszystkie te szafiarsko-archiwalne problemy załatwiłoby skorzystanie z Internetu i ujawnienie tam całego posiadanego asortymentu, ale teraz, podobnie jak i w PRL, tzw. czynniki decyzyjne



niechętnie idą na łatwiznę. Wszystko ujawnić i wrzucić do sieci, to każdy głupi potrafi. Czynniki decyzyjne gupie nie som, czynniki decyzyjne służom narodowi i wiodącej klasie.

» **A TERAZ ZAGRANICA.** Niedawno w Zjednoczonych Emiratach Arabskich powołano ministerstwo szczęścia. Szefowa nowego resortu obejmowała tekę i składała przysięgę w naszym języku z napisem „Happy”. Ale arabscy bogacze nie byli pierwsi. Przeszło dwa lata temu podobny resort powołano w Wenezueli. Jego pełna nazwa brzmi Ministerstwo Najwyższego Szczęścia Społecznego. Zastanawialiśmy się jak takie ministerstwo mogłoby się nazywać w naszym kraju. Odpowiedź może

być tylko jedna: Ministerstwo Szczęścia, Zdrowia i Wszelkiej Pomyślności. MSZiWP.

» **I JESZCZE DWA KOMUNIKATY** działu wyjaśnień, ściemnień i głupich tłumaczeń. W tym tygodniu nie piszemy o szlachetnym jeźdźcu dosiadającym Rubikon, bo nam się go żal zrobiło. Prawie nie widać chłopiny w telewizji. Został przykryty szafą Kiszczaka. Nie piszemy też nic o 100 dniach rządu, bo gazeta, której nie jest wszystko jedno oraz silna grupa tzw. wiodących mediów już 99 dni temu owe 100 dni rządu recenzowały, krytykując z góry na dół. To my w takim razie poczekamy kolejne 100 dni. Pięknie się kłaniamy i oddajemy głos do studia.

PODRÓŻNY&GOSPODZKI

ROZBAWIŁO nas to

Eskimos został zabrany na przesłuchanie w lokalnej policji, a tam komisarz zadaje mu pytanie:
– Co robił pan w nocy z dnia 22 grudnia na 22 czerwca?

Na rozprawie sędzia pyta oskarżonego:

– Dlaczego uciekł pan z więzienia?
– Bo chciałem się ożenić!
– Ma pan dziwne poczucie wolności.

– Halo, czy to pogotowie?! Żona leży nieprzytomna w kuchni, co mam robić, co robić?!
– Najpierw proszę się uspokoić.
– ...

– Halo, jest pan tam?
– Jestem. OK, już jestem spokojny. Co dalej?
– Jest pan obok żony?
– No nie, przecież miałem się uspokoić. Siedzę w wannie i piję piwo.

Wesele studenckie. Panna młoda siedzi smutna i nic nie je. Do pana młodego podchodzi znajomy i pyta:
– Ty stary dlaczego twoja żona nic nie je?
– Bo się nie składała.

– Jak rozpoznać, czy kot jest samcem czy samicą?
– Dać kotu miskę mleka. Jeśli wypła to samicą, a jak wypił to samiec.

W pociągu, w jednym przedziale siedzi młoda dziewczyna i starszy pan. Dziewczyna zauważa u pana

otwarty rozpok, więc śmiało mówi:

– Proszę pana, musi pan zapiąć rozpok, bo widać panu taki drobiazg. Mężczyzna posłusznie zapina rozpok i wdycha ciężko:
– Paniąka mówi: „Taki drobiazg”, a kiedyś to był postrach Radomia...

Żona robi kolację. Mówi do męża:
– Kochanie chcesz naleśnika?
Mąż na to:
– Nie, wolę na jeżdźca.

Blondynka zamówiła pizzę. Sprzedawca pyta, czy pokroić na sześć, czy na dwanaście kawałków. Ona odpowiada:
– Sześć, bo dwunastu to ja nie zjem.

Ojciec z córką zwiedzają muzeum. Przed posągami Wenus z Miło ojciec zauważa:
– No i widzisz córeczko, do czego doprowadza obgryzanie paznokci?

Kobieta słyszy dzwonek do drzwi. Po chwili otwiera je i widzi kolegę męża, który pracuje z nim w browarze.
– Mam dla pani złą wiadomość. W browarze był wypadek i pani mąż zginął.
– O Boże! Jak to się stało?
– Wpadł do kadzi z piwem i się utopił. Kobieta pyta przez tży:
– Ale czy przynajmniej miał szybką śmierć?
– Obawiam się, że nie. Zanim utonął, wyłaził z kadzi pięć razy, żeby się wysikać.

Reklama

WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW



Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:

Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice **Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice**
Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice **Wodzisław Śl. - Jastrzębie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków**

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.

INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800

Reklama



Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl
Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218